Boże Narodzenie (Msza wieczorna)

Tekst Ewangelii (?k 2,1-14): W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania».

«Dzi? w mie?cie Dawida narodzi? si? wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan»

Rev. D. Ramon Octavi SÁNCHEZ i Valero
(Viladecans, Barcelona, Hiszpania)

Dziś narodził się nam Zbawiciel. Taka jest dobra nowina tej nocy Bożonarodzeniowej. Jak każdego roku w Boże Narodzenie, Jezus rodzi się na nowo dla świata, w każdym domu, w naszym sercu.

Ale w odróżnieniu od tego, co świętuje nasze konsumenckie społeczeństwo, Jezus nie rodzi się w środowisku zbytku, zakupów, wygód, kaprysów i obfitości jedzenia. Jezus rodzi się w uniżeniu stajenki i żłóbka.

A czyni to w ten sposób, bo jest odrzucony przez ludzi: nikt nie chciał udzielić im schronienia ani w domach, ani w gospodach. Maryja i Józef, i sam nowonarodzony Jezus poczuli co oznacza odmowa, brak hojności i solidarności.

Później, sprawy przybiorą inny obrót i za obwieszczeniem Anioła - «Nie bójcie się, oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu» (Lk 2,10) — wszyscy pobiegną w stronę stajenki by chwalić Syna Bożego. To trochę tak jak w naszym społeczeństwie, które marginalizuje i odrzuca wiele osób dlatego, że są biedne, są innej narodowości lub po prostu są od nas różni, a później świętuje Boże Narodzenie mówiąc o pokoju, solidarności i miłości.

Dzisiaj, my chrześcijanie jesteśmy pełni radości, i słusznie. Jak przyznaje święty Leon Wielki: «Dziś nie pasuje, by znalazło się miejsce dla smutku gdy rodzi się życie». Ale nie możemy zapominać, że te narodziny proszą nas o kompromis: przeżywanie Świąt w sposób tak zbliżony jak tylko to możliwe do tego, w jaki przeżywała je Święta Rodzina. To znaczy bez ostentacji, bez niepotrzebnych wydatków, bez wywracania domu do góry nogami. Świętowanie i ucztowanie jest do pogodzenia z surowością, a nawet z biedą.

Z drugiej strony, jeśli my podczas tych dni nie kierujemy się prawdziwymi uczuciami solidarności z odrzuconymi, obcymi, bezdomnymi, w głębi jesteśmy tacy jak mieszkańcy Betlejem: nie przyjmujemy naszego Dzieciątka Jezus.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Umiłowani! Dzięki składajmy Bogu Ojcu przez Jego Syna, w Duchu Świętym, albowiem umiłował nas i w swym bezgranicznym miłosierdziu ulitował się nad nami: "Nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia", abyśmy się w Nim stali nowym, odrodzonym stworzeniem.» (Święty Leon Wielki)

- «Tego dnia z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Zbawiciel. Wychwalajmy Dobroć Wcielonego Boga i pozwólmy, by łzy skruchy napłynęły do naszych oczu i obmyły nasze serca. Wszyscy tego potrzebujemy» (Franciszek)

- «Jezus narodził się w nędznej stajni, w ubogiej rodzinie; prości pasterze są pierwszymi świadkami tego wydarzenia. Właśnie w tym ubóstwie objawia się chwała nieba. Kościół nie przestaje opiewać chwały tej nocy: JDzisiaj Dziewica wydaje na świat Wiecznego, A ziemia użycza groty Niedostępnemu. Wysławiają Go aniołowie i pasterze, Zbliżają się mędrcy, idąc za gwiazdą, Ponieważ narodziłeś się dla nas, Małe Dzieciątko, wieczny Boże!» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 525)

Inne komentarze

Msza O ?wicie (?k 2,15-20) «Znale?li Maryj?, Józefa i Niemowl?, le??ce w ??obie»

Rev. D. Bernat GIMENO i Capín
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj rozświetla się dla nas blask: narodził się nam Pan! W taki sam sposób, jak słońce wstaje każdego ranka, by dać światło życia naszemu światu, tak w czasie tej jutrzni z ciemności wyłania się postać małego Dzieciątka z Betlejem, jakby wschodzące słońce, które ma rozświetlić całą ludzką rodzinę.

Po Maryi i Józefie to pasterze jako pierwsi doświadczyli obecności Dzieciątka Jezus. Pasterze, którzy byli postrzegani jako ostatni w porządku społecznym. Musimy stać się pasterzami, aby przyjąć Jezusa, być świadomi własnej małości.

Nie możemy pozostać obojętni na światło Jezusa. Spójrzmy na pasterzy: tak wielka była ich radość z tego co ujrzeli, że nie mogli przestać o tym mówić: «A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali» (Łk 2,19).

«Zbawiciel jest tu», mówi prorok i napełnia nas radością i pokojem. Umiłowani bracia, tego brakuje nam dzisiejszym chrześcijanom: każdemu opowiadać o Nim we własnym imieniu z radością, pokojem i przekonaniem o odwiecznym planie, który Bóg przygotował “dla mnie”. A to będzie możliwe tylko wtedy, gdy najpierw będziemy świadomi własnej tożsamości: laików, wiernych czy kapłanów. Wszyscy tworzymy “Lud Święty”, o którym mówi prorok Izajasz.

Było planem Bożym, by pasterze przybyli adorować Dzieciątko Jezus. Wszyscy jesteśmy pasterzami. Wszyscy powinniśmy być biednymi, skromnymi, ostatnimi... Rozważając żłóbek w naszych domach, patrząc na plastikowych lub ceramicznych pasterzy zobaczmy obraz Kościoła, który prorok z pierwszego czytania opisuje jako “Miasto nie opuszczone” i jako “to które ma ukochanego” (cf. Iz 62,12). W to Boże Narodzenie postawmy sobie za cel ukochanie naszego Kościoła..., który nie jest nasz, ale należy do Niego, a my go otrzymujemy i wchodzimy do niego jako niegodni słudzy, który dostajemy w darze, jak niezasłużony prezent. Dzięki temu nasz wybuch radości w to Boże Narodzenie stanie się głęboką i szczerą łaską.